

TAJEMNICA

WESTERPLATTE



LIGHTCRAFT

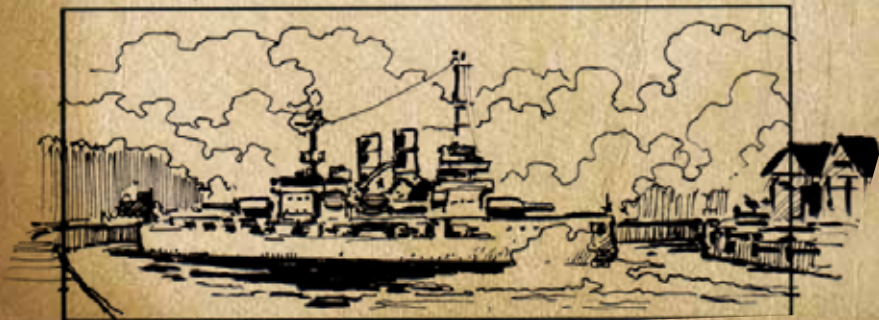


Film współfinansowany przez Polski Instytut Sztuki Filmowej

LIGHTCRAFT

dwustu,
przez siedem dni,
przeciwko trzem i pół tysiącu

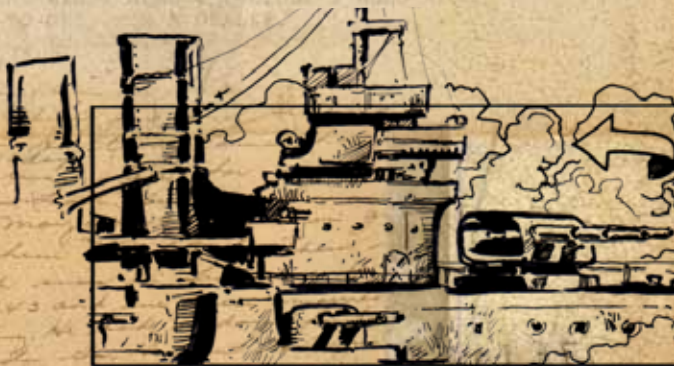
Tajemnica Westerplatte - to film patriotyczny!
To polska megaprodukcja, która przedstawi pierwszą
bitwę drugiej wojny światowej - bohaterską walkę
polskich żołnierzy broniących Wojskowej Składnicy
Tranzytowej na Westerplatte przed hitlerowskim
najeźdźcą.



EKSPLIKACJA REZYSERSKA

Historia siedmiodniowej obrony skrawka polskiej ziemi otoczonego ze wszystkich stron hitlerowskimi Niemcami jest znana prawie każdemu Polakowi. Przez siedem dni i sześć nocy bohaterski dowódca major Henryk Sucharski prowadził swych podwładnych herosów na bój, który z góry skazany był na porażkę. Otóż jest to tylko część prawdy. Lata socjalistycznego ustroju i połączone z nim zakłamanie sfery etycznej i emocjonalnej, skutecznie wówczas wyeliminowało prawdę o historii.

Dziś, dzięki wnikliwym badaniom wiemy już, że zdarzenia na Westerplatte miały bardziej ludzki charakter, co zresztą nie trudno było sobie chyba wcześniej wyobrazić. Wiemy, że major Sucharski być może w wyniku napięcia oraz tajemnicy,



Rysunki do storyboardu Jan Topczewski

której musiał dotrzymać, a na pewno w wyniku choroby, która go nieoczekiwanie nawiedzała, nie wytrzymał a jak mówią niektórzy - załamął się pierwszy. Dowództwo przejął kapitan, dowódca oddziału wartowniczego Franciszek Dąbrowski, zwany Kubą. Sucharski chciał poddania już 2 września, ale dzięki uporowi Dąbrowskiego placówka została poddana dopiero po siedmiu dniach obrony. Czy słusznie? Obaj mieli swoje racje, obaj chcieli w swoim mniemaniu dobrze. Ja w swym filmie ich nie oceniam, pozostawiam to widzowi. Staram się to uzyskać dzięki podążaniu za faktycznymi wydarzeniami. Każdy ma prawo do własnego zdania zgodnie ze swoimi przekonaniami. Mam nadzieję, że po premierze filmu Tajemnica Westerplatte wywiąże się

dyskusja: Kto miał rację? Patriotci za wszelką cenę gotowi poświęcić życie nie licząc się z niczym, by osiągnąć cel? Walcząc w imię miłości do ojczyzny w samurajskim stylu? Czy postawa pełna pokory, codziennego budowania kamień po kamieniu, chronienia tego co najcenniejsze, ludzkiego życia? Czy ta druga postawa to tchórzostwo? Kto ma rację? Serce czy rozum, romantyzm czy pozytywizm?

W swoim filmie nie chcę oceniać, który z nich miał rację, obaj w moich oczach byli wielkimi bohaterami, patriotami. Właśnie ta walka dobra ze złem w zależności od tego, po której stronie stanieny jest wspólnym materiałem filmowym dającym wiele możliwości twórczych.

W filmie tym na drugim planie sportretuję wybranych żołnierzy w walce. Chcę ukazać ich ludzkie oblicze, bo przecież zwyciężenie nie było im obce. Wprowadzenie elementów filmu akcji, realizm, bardzo



KRĘGIELSKI
POGANIA 2

rozbudowana pirotechnika oraz częste, skuteczne obchodzenie się z bronią przez filmowych bohaterów ma na celu uatrakcyjnić ten film szczególnie dla nastoletniego widza. Ma sprawić, by był jak najbardziej

nowoczesny, by wpisywał się w najlepsze trendy w kinie światowym. W scenariuszu wiernie odtworzyłem tamte wydarzenia, które były tak emocjonujące, że nie potrzebowały przesadnego koloryzowania. Jak czuje się człowiek, który jest zmuszony zabijać swoich? Do czego może się posunąć ktoś zaślepiiony, ktoś w kogo wtłoczono pewne idee? Nasuwa się analogia do postawy współczesnych terrorystów wysadzających siebie i wielu innych w imię prawdy. Tajemnica Westerplatte zadaje wiele takich pytań, dzięki czemu film ma także charakter edukacyjny, który dodatkowo jest wzmocniony wiernie oddaną warstwą historyczną.

Całość będzie zrealizowana w nowoczesny sposób. Ponieważ film ten skierowany jest nie tylko do ludzi z pokaźnym dorobkiem życiowym, którzy mają już często wyrobione sądy, ale przede wszystkim do młodzieży, która oczekuje rozrywki podanej w nowoczesny sposób (dynamiczna kamera i montaż). Z wielką starannością zamierzam przyłożyć do strony formalnej dzieła. Wartka historia pełna zwrotów akcji, całość w warstwie wizualnej utrzymana w formie dokumentu. Kamera uczestnicząca, wiele subiektów (młodzi uwielbiają gry komputerowe) dających największą identyfikację z bohaterami. Tym filmem, chcę połączyć element edukacyjny z czystą rozrywką. Oczywiście, nie jest to film dokumentalny, dlatego tak wielką wagę przykładam do warstwy scenariuszowej, by była skonstruowana zgodnie z kanonami sztuki.

Polska kinematografia potrzebuje takiego filmu, który w zajmujący sposób, opowiada ten kawałek historii. Film z pewnością znajdzie widownię także poza Polską. Wszak obrona Westerplatte to były pierwsze strzały II Wojny Światowej. To tu rozpętało się piekło, które doprowadziło do bardzo wielu cierpień. Pytania zawarte w tym filmie są ważne i dziś, szczególnie we współczesnej Polsce, która dopiero uczy się pozytywistycznych zachowań. Polsce, która jeszcze zbyt często spogląda na swoją umęczoną, bohaterską przeszłość jako na coś ze wszech miar ekscytującego.

Patriotyzm jest rzeczą ważną. Ale w dobie zmian jakie zachodzą na świecie może należało by przededefiniować to pojęcie, na użytek przyjaźniejszej przyszłości.

Paweł Chochlew



TWORCY



ZDOBYWCY OSCARA
ALLAN STARSKI
I JAN KACZMAREK



Jan A. P. Kaczmarek
/muzyka/

Premiera:	15 lutego 2013 roku
Reżyseria:	Paweł Chochlew
Producenci:	Jacek Lipski, Jacek Samojłowicz,
Koproducenci:	AG Group S.A. Consus S.A. Lightcraft sp. z o.o. Pay Studio sp. z o.o. Studio Papryka i Synowie WFDiF Baltic Film Group
Scenariusz:	Paweł Chochlew
Operator obrazu:	Waldemar Szmidt
Kierownik produkcji:	Jacek Samojłowicz Rafał Kozakiewicz
Scenografia:	wg projektów Allana Starskiego, Marian Zawaliński, Aulis Kepezinskis
Muzyka:	Jan A.P. Kaczmarek
Kostiumograf:	Andrzej Szenajch, Hanna Ćwikło
Charakteryzacja:	Dariusz Krysiak, Janina Dybowska-Person
Dystrybucja:	TH Cinema

GWIAZDORSKA OBSADA



Michał Żebrowski - major Sucharski

Robert Żołędziewski - kapitan Dąbrowski

Piotr Adamczyk - Mieczysław Słaby

Kuba Wesołowski - Bernard Rygielski

Bartosz Obuchowicz - Leon Pająk

Marcin Janos Krawczyk - Piotr Buder

Przemysław Cypriański - Zdzisław Księgielski

Mirosław Zbrojewicz - Jan Gryczman

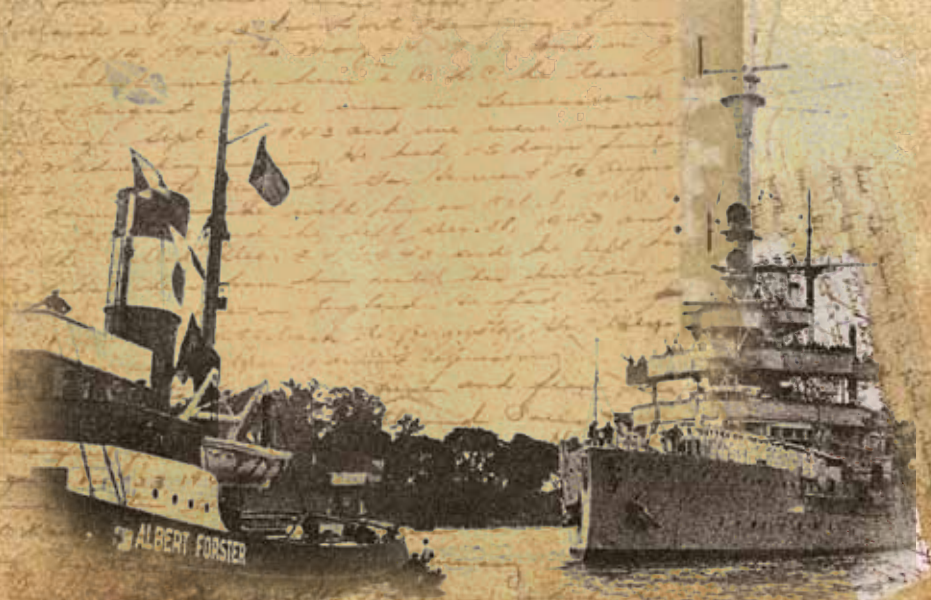
Borys Szyć - Stefan Ludwik Grodecki

BOHATERSKA OBRONA WESTERPLATTE PIERWSZA, DRAMATYCZNA BITWA DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Dostali rozkaz bronić się tylko przez dwanaście godzin - walczyli z poświęceniem życia aż sześć nocy i siedem dni

1 WRZEŚNIA

O godz. 4.30 niemiecki pancernik Schleswig-Holstein przyjął stan gotowości bojowej. Zarządzono alarm. O godz. 4.43 w dzienniku pokładowym odnotowano: Okręt idzie do ataku na Westerplatte (Schiff geht zum Angriff auf Westerplatte vor). O godz. 4.45 salwa ogniowa z pancernika rozpoczęła się druga wojna światowa. O godz. 4.50 mjr Sucharski nawiązał łączność telefoniczną z dowództwem Marynarki Wojennej w Gdyni. Wiadomość była krótka, lecz tragiczna:



LIGHTCRAFT

O godz. 4.45 dnia 1 września pancernik Schleswig-Holstein rozpoczął bombardowanie Westerplatte. Bombardowanie trwa.

Przyszedł czas na udowodnienie wieloletnich wysiłków polskich żołnierzy na Westerplatte, zmierzających do wzmocnienia obronności Składnicy. Myśl taktyczna i konstrukcyjna oficerów sztabowych i inżynierów, pracowitość rąk setek żołnierzy i wielu pracowników cywilnych, po 13 latach, 7 miesiącach i 11 dniach została wystawiona na najcięższą próbę - przeciwstawienia się zmasowanemu natarciu na polski półwysep z lądu, morza i powietrza.

W chwili napadci żołnierze z placówki Prom byli w trakcie przygotowań do odmarszu do koszar po skończonej służbie. Gdy brama kolejowa wyleciała w powietrze, zajęli natychmiast stanowiska ogniowe,



przywitani ogniem karabinów i broni maszynowej wdzierające się oddziały niemieckie. Równocześnie alarm dla całej załogi postawił w gotowości do walki wszystkie placówki. Działo polowe pod ogniem niemieckich cekaemów wytoczono z garażu na przygotowany punkt na skraju lasu.

Nieprzyjaciel skierował główne natarcie na placówkę Prom. Na głowy obrońców posypały się drzewa, gałęzie i spadająca ziemia. Padli pierwsi zabici. Pomimo silnego ognia wrogich cekaemów patrol rozgromił wartownię policji gdańskiej przy głównej bramie oraz rozproszył niemiecką kompanię piechoty, posuwającą się w kierunku kanału portowego.

Jedynie działo polowe ogniem bezpośrednim zlikwidowało kilka niemieckich karabinów maszynowych w budynkach po zachodniej stronie kanału portowego w Nowym Porcie - latarnię morską, kapitanat portu, spichlerze.

Ponowny atak na placówkę Prom odparły móżdziejze spod koszar, zmuszając Niemców do odwrotu. Na akcję móżdziejzy odpowiedziały działa pancernika, niszcząc barykady z pni drzewnych, a także uszkodzając elewacje budynku koszar, które mimo to, nie utraciły swej przydatności do obrony.

W tym samym czasie od strony basenu amunicyjnego obsada placówki Przystań prowadziła walkę ogniową z przeciwnikiem poprzez kanał portowy w rejonie wieży pilotów i komory celnej przy wejściu do portu. Placówka Prom odparła kolejny atak niemiecki, otrzymując wsparcie plutonu moździerzy spod koszar. Piechota niemiecka wycofała się z terenu Westerplatte. Niemcom nie udało się planowane błyskawiczne zajęcie terenu Westerplatte i dlatego przystąpili do szturmów artyleryjskich. Od 5.35 do 9.00 ostrzeliwali Westerplatte baterią z Brzeźna, ciekawym ze spichlerzy i wieży kościoła w Nowym Porcie. Łatwo odkryli i zniszczyli polskie działo. Na rozkaz komendanta majora Sucharskiego wycofano obsadę placówki Prom, która wzmocniła załogę koszar i wartownię nr 1. Kolejne natarcie niemieckie, przeprowadzone od godz. 9.00 do 11.00, odparły wartownie nr 1, 2 i 5 oraz placówka Fort. Najdłużej trwała walka na odcinku placówki Przystań.

Trzeci atak na wartownie 1, 2 i 5 odbył się pomiędzy godz. 19.00 a 20.30. Niemcy skoncentrowali silny ogień artyleryjski z pancernika i baterii z Wiskoujścia i Brzeźna. Do walki z placówką Przystań użyli działka piechoty. W godzinach wieczornych odparto wypadki niemieckie na wartownię nr 1 oraz na placówkę Fort.

Bilans znojnego pierwszego dnia walki, oprócz zabitych i rannych, przyniósł Polakom utratę jedynego działka oraz wycofanie się placówki Prom.

2 WRZEŚNIA

Artyleria niemiecka we wczesnych godzinach rannych rozpoczęła drugi dzień boju o Westerplatte. Do natarcia ruszyła też piechota. Do godziny 14.00 Polacy ogniem karabinów maszynowych z wartowni 1, 2 i 5 oraz placówki Fort skutecznie odparli dwa ataki. Dowództwo niemieckie, chcąc defini-





tywnie zakończyć walkę, zdecydowało się na zniszczenie na lotem sztukasów domniemanych fortyfikacji podziemnych. Półgodzinny nalot przeprowadziło 47 samolotów - bombowce nurkujące Ju 87 od 18.05 do 18.45. Według danych niemieckich w tym dniu zrzucono 8 bomb 500 kg, 50 bomb - 250 kg i 100 bomb 100 kg rozrywających. Po każdym zrzucie następowała detonacja i chmury dymów sięgały 100 m, w powietrze wyleciały części muru. Ponadto ostrzeliwano pozycje polskie z broni pokładowej. Po tym zmasowanym ataku Niemcy stwierdzić musieli kolejne niepowodzenie, choć straty polskie były ogromne. W drugim dniu walki zginęło 8 polskich żołnierzy, wielu odniosło rany, utracono wszystkie moździerze, zniszczone zostały połączenia kablowe i wartownia nr 5. Poważnie zostały uszkodzone koszary, a cały teren Westerplatte zryty lejami od bomb.

Mimo odniesionych strat, załoga nie załamała się. Dowództwo nakazało spalić tajne szyfry, aby nie trafiły w ręce wroga. Nocą z 2 na 3 września kilkakrotnie dochodziło do wymiany ognia.

3 WRZESNIA

Na pokładzie Schleswig-Holstein dowództwo niemieckie w godzinach rannych omawiało kolejne, bardziej skuteczne natarcie, w którym miały wziąć udział dwa bataliony pułku Krappego, kompania szturmowa marynarki wzmocniona 45 ludźmi z pancernika z 4 karabinami maszynowymi przejętymi ze szkoły artylerii oraz oddział haubic i kompania saperów. Niemcy byli przekonani o istnieniu na Westerplatte bardzo nowoczesnych urządzeń obronnych. Ich zdaniem bunkry



były połączone przejściami
podziemnymi. Zamierzano do
ataku wprowadzić moździerz
21 cm, czołgi oraz łodzie
szturmowe dla saperów.

Tego dnia w godzinach
przedpołudniowych Niem-
cy dwukrotnie nękali

ogniem artyleryjskim teren

Westerplatte. Dopiero po południu,

po 15-minutowym przygotowaniu artyleryjskim

na koszary i wartownie 1 i 2 przeprowadzili na-

tarcie rozpoznawcze. Nocą usiłowali unieszkodliwić wypadami

wartownie 1 i 2 oraz placówki Fort i rkm kpr. Szanlewskiego. Wy-
pady zostały odparte.

Polacy i w tym dniu utrzymali pozycje obronne, lecz powiększyła się
liczba rannych żołnierzy. Komunikaty radiowe donosiły o zajęciu
Bydgoszczy i o dokonany odcięciu Pomorza od polskiego zaplecza.

4 WRZEŚNIA

Rankiem niemiecki torpedowiec T-196 po zbliżeniu się do Wester-
platte otworzył ogień i pomiędzy godzinami 7:00-7:12 oraz 9:45-9:50
z odległości 2800 m wystrzelił 65 granatów w kierunku składów
amunicyjnych od strony morza, wartowni, płotu i muru po wschod-
niej stronie Westerplatte.

Niemcy byli pewni skutecznego rażenia, poczuli się jednak za-
wiedzeni, nie dostrzegając oczekiwanych w wyniku ostrzału arty-
lerii rezultatów.

Drugi okręt Von der Groeben otworzył ogień na cele ruchome i
został przez Polaków ostrzelany z karabinów maszynowych. Pociski
wystrzelone z torpedowca w kierunku Westerplatte uczyniły wiele
zamieszania z tego powodu, iż jeden pocisk źle odmierzony na ce-
lowniku wpadł między cysterny oleju w Gdańsku-Letniewie, trzy
dalsze zaś eksplodowały dokładnie w środku kanału portowego. W
wyniku niefortunnych ostrzeliwań zaniechano działań zaczepnych
od strony morza.

Czwarty dzień również nie przyniósł Niemcom oczekiwanych re-
zultatów. Polska załoga, mimo poważnie zniszczonych umocnień oraz
zwiększenia się liczby rannych żołnierzy, nadal utrzymywała swą

linię obronną. Wskutek ustawicznego ostrzału artyleryjskiego, braku wody pitnej i snu - wzrastało fizyczne wyczerpanie. Niemcy mieli możliwość luzowania oddziałów nacierających, natomiast otoczona ze wszystkich stron i osamotniona załoga polska była pozbawiona tych możliwości, zdana jedynie na swe karabiny i broń maszynową. Umocnienia i schrony w wyniku zniszczeń nie gwarantowały zabezpieczenia. Także sytuacja w głębi kraju miała swój wpływ na przygnębienie żołnierzy. Komunikaty radiowe donosiły o toczących się walkach już w okolicach Krakowa i Łodzi.



5 WRZEŚNIA

Niemcy nie mogli zrozumieć, w czym tkwi przyczyna ich niepowodzeń. Byli pewni ataków Polaków ukrytych w koronach drzew i dlatego z dział przeciwlotniczych otwierali ogień na wierzchołki drzew, by wyeliminować obecnych tam, ich zdaniem, strzelców wyborowych.

Ostrzeliwali również w ciągu dnia okaleczony teren Westerplatte, lecz bezskutecznie.

O godz. 11,00 rozpoczął się ostrzał artyleryjski, z dział torpedowców niemieckich, a od 12,00 do 15,00 rozwinęła się wymiana strzałów pomiędzy stanowiskami obronnymi a linią niemiecką. Gdy nastąpiła względna cisza, w godz. 16,15-17,00 ciężkie moździerze niemieckie ostrzeliwały dokładnie już widoczne koszary i wartownie 1 i 2, co spowodowało dalsze ich uszkodzenie. W ciągu nocy Polacy odpierali kolejne wypadki niemieckie na wartownie 1 i 2, a szczególnie na placówkę "Fort", gdzie rozgorzała ciężka walka z silną grupą niemiecką.

Komunikaty radiowe niosły dalsze niepokojące wieści o zamknięciu polskich grup w Borach Tucholskich, bitwie na linii Mława-Warszawa-Bydgoszcz-Toruń, o atakach na Poznań, zajęciu Łodzi, Kielc, Gór Świętokrzyskich.





6 WRZEŚNIA

O godz. 3.00 Niemcy dokonali pierwszej próby podpalenia lasu, poprzez wtoczenie torem kolejowym cysterny wypełnionej benzolem. Operacja nie powiodła się, bowiem wagon-cysterna nie został dostatecznie wtoczony przez lokomotywę, dotarł tylko do własnych ubezpieczeń, gdzie stanął i wybuchł. Niemieckie oddziały zdążono wcześniej wycofać.

Zapalenie lasu za pomocą miotaczy ognia przez pionierów również nie powiodło się. Na południowo-wschodnim skraju lasu blisko budynku stacji kolejowej szopa generatora i budka dróżnika zostały przez pionierów wysadzone w powietrze.

Pomiędzy godz. 9.00 a 11.00 Niemcy dokonali ponownego ostrzelania basenu amunicyjnego. Magazyny wprawdzie zostały trafione, lecz wbrew niemieckim oczekiwaniom nie eksplodowały.



Około 15.45 Niemcy wznowili próbę podpalenia lasu. Tym razem dwa wagony-cysterny wypełnione benzolem dotarły na przewidziane miejsce, lecz słabo rozwijający się ogień wygasł po 15 minutach. W godzinach wieczornych artyleria i piechota niemiecka wznowiły ataki, których celem stały się stanowiska placówki "Przystań". Załoga niezmiennie utrzymywała swe linie obronne, lecz wyczerpanie dochodziło do punktu szczytowego. Pokożenie rannych stawało się coraz gorsze, u niektórych wywiązała się gangrena.

7 WRZEŚNIA

Ostateczne piekło zgotowali Polakom Niemcy wczesnym świtem w siódmym dniu obrony. Skierowano na Westerplatte wszystkie posiadane środki, by opanować ostatecznie niewielką wysepkę oporu. Cel ataku w świetle reflektorów był niezwykle widoczny: z czerwonego muru pozostały jedynie resztki, olbrzymie drzewa leżały zwalone, przez widniejące szczyrby widoczne były okaleczone pociskami koszary i wartownie. O godz. 4.00 Niemcy rozpoczęli silne natarcie. Otworzyły ogień działa pancernika i broń przeciwlotnicza. Zaciekle były karabiny maszynowe. Kanonada trwała do godziny 5.00. Ogień natarcia został wstrzymany, a do akcji wkroczyła piechota nieprzyjaciela. Zachodnią część Westerplatte za kilkanaście minut począł nękać ogniem zaporowym "Schleswig-Holstein" z dział 15 i 8,8 cm. Głównym celem tym razem był schron osypany ziemią oraz wartownia nr 2. Ta ostatecznie została trafiona.

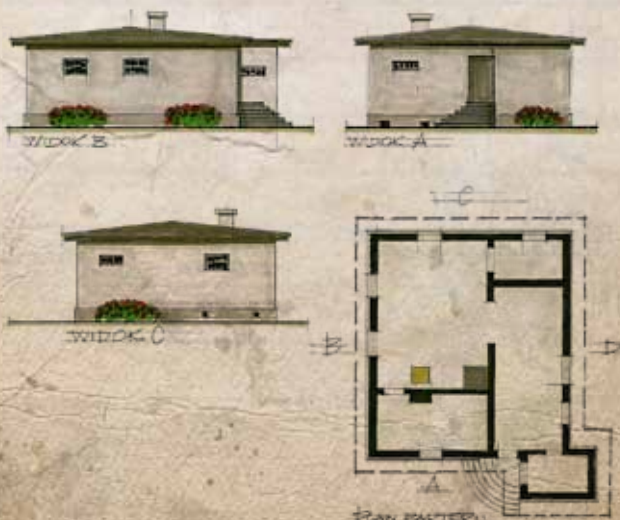


O 7.10 ogień otworzyły działa przeciwlotnicze, kierując atak w głównej mierze na korony przeredzonych poprzednimi atakami drzew, by ostatecznie wyeliminować z walki strzelców wyborowych, którzy mieli ponoć skutecznie ostrzeliwać z tej pozycji podchodzących w natarciu żołnierzy niemieckich (snajperów na Westerplatte w koronach drzew nigdy nie było).

Mimo tak zmasowanego ataku, teren Westerplatte i tym razem pozostał w rękach Polaków. Atakujące jednostki niemieckie o godz. 7.15 wycofały się na poprzednie pozycje. Do akcji przystąpili jeszcze raz saperzy usiłujący ponownie podpalić las. Pompą motorową oblewali drzewa benzyną. Tym razem powiodło się. Las stanął w płomieniach, lecz teren Westerplatte nadal był terenem Wojskowej Składnicy Tranzytowej.

Był to ostatni triumf załogi Westerplatte. Siódmy dzień w nierównej walce, bez chwili wypoczynku, bez wody, bez ciepłej strawy, utraciwszy 15 zabitych, kilkudziesięciu rannych, pod ogniem dział, moździerzy, miotaczy min i bomb lotniczych załoga trwała w swych zrujnowanych umocnieniach. Nie oddała ani skrawka ziemi, której broniła jedynie karabinami maszynowymi i ręcznymi granatami. Przetrzymała 17 fal ognia huraganowego, odparła 14 ataków i 19 nocnych wypadów.

W tej sytuacji, o godz. 10.15 komendant mjr Henryk Sucharski zarządził przerwanie walki i wywieszenie białej flagi.





PAJAKI

OGNIA

8 WRZESNIA

Dowódca "Schleswig-Holstein" kmdr Gustaw Kleikamp, kpt. marynar-ki A. Zaubzer i ppor. marynarki Hartwig 8 września 1939 r. o godz. 16,00 dokonali przeglądu terenu Westerplatte. W dzienniku pokładowym odnotowano m.in.:

"Kleikamp odniósł wrażenie..., że chodziło tu o dobre zabezpiecze-nie, właściwe urządzenia obronne o dużej głębokości, dobrze dos-tosowane do warunków terenowych... Ostrzał artylerią okrętową 1 września nie zniszczył wartościowych urządzeń obronnych. Jedyne stojące do dyspozycji działo 75 cm zostało wyłączone z walki ... w jakim stopniu ucierpiały koszary na skutek ognia artyleryjskiego okrętu w dniu 1 września nie da się ustalić; jednak budynki mają liczne trafienia ognia ckm. Bez wątpienia ucierpiały one mocno poprzez działania nalotu bombowego sztukasów i ostrzeliwań z hau-bic w dniu 5 września. Bunkier ckm Wartownia nr 5 został bez wątpienia zniszczony bombami sztukasów. Leżały tam jeszcze zwłoki poległych Polaków. Blok I Wartownia nr 1 pozostał nietknięty, blok III Wartownia nr 3 zniszczony 7 września trafieniami pocisków 28 cm... Dom Dowódcy i budynek gospodarczy mocno ucierpiały, ten ostatni rozbity przez bombę w zachodniej przybudówce. Okna, drzwi i urządzenia wewnętrzne w większości zniszczone i porozrzucane. Stare koszary zostały lepiej zachowane. Bomby 250 kg, które upadły obok, były mało skuteczne. Nowe koszary były zewnętrznie nietknięte, piwnica zupełnie niezniszczona, ale w straszliwym nieporządku; od 2 września była zamieszkiwana przez załogę. Również wyżej położony parter poza urządzeniami pozostał nietknięty; poddasze ucierpiało więcej, ponieważ bomba przebiła płaski dach, ale sufit wgięło tylko

do parteru. Nie było żadnych znaków, że miały tu miejsce straty w ludziach. W szafie pancernej wśród mało znaczących map i papierów znaleziono Książkę Sygnałów Polskiej Floty i Książkę Radiotelegramów. Budynek z muru pruskiego na zachód od nowych koszar pozostał nieuszkodzony poza nieporządkiem wewnątrz. Betonowa piwnica z kilkoma stałymi gniazdami ckm i Blok IV Wartownia nr 4 nieuszkodzone. Maszynownia prawie nieuszkodzona. Wszędzie dużo amunicji do broni ręcznej i ckm oraz środki żywnościowe jeszcze w dużej ilości - brakowało tylko chleba. Wszystkie urządzenia oświetleniowe i telefoniczne zostały zniszczone. Działo zostało znalezione wieczorem przez grupę z okrętu w odległości około 100 m na południowy wschód od elektrowni, w sprytnie ulokowanym stanowisku na skraju lasu. Dwa znalezione działka ppanc. 37 mm skonfiskowały kompania pionierów i kompania szturmowa. W różnych punktach znajdowały się dobrze usytuowane pozycje strzelców...".



BIOGRAFIE BOHATEROW

1. HENRYK SUCHARSKI (1898-1946) - major, komendant Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte.

Urodzony 12 listopada 1898 roku we wsi Gręboszów w województwie tarnowskim jako czwarte dziecko w ubogiej, wielodzietnej rodzinie wiejskiego szewca Stanisława i Agnieszki z domu Bojko.

Na stanowisku komendanta WST Westerplatte od 3 grudnia 1938 roku. Do wybuchu wojny pracował nad polepszeniem warunków obrony powiększając liczbę załogi i rozbudowując dodatkowe stanowiska polowe. Udoskonalał system łączności i alarmowy. Podnosił stan pogotowia bojowego na wypadek ataku.

Od pierwszego dnia walki aż do chwili złożenia broni był dowódcą obrony Westerplatte. Zwolennik poddania placówki, by chronić życie żołnierzy. Po wywieszeniu białej flagi osobiście udał się do Niemców aby omówić warunki kapitulacji. Wraz z innymi oficerami (z wyjątkiem por. Pająka) został odwieziony z Westerplatte do Hotelu Centralnego w Gdańsku, gdzie przebywał do 9 września

1939 roku. Następnie przewieziony na Biskupią Górkę w Gdańsku a potem do Elbląga. 10 września wywieziony do obozu w Stalbach (Stalawki), w którym prowadzono dalsze przesłuchania. 12 września do obozu dołączono resztę załogi Westerplatte. 5 października znalazł się w obozie Reichenburg (Prabuty), gdzie władze obozowe odebrały mu szablę, choć po kapitulacji gen. F.G. Eberhardt pozwolił mu ją zatrzymać w dowód uznania. 26 października oddzielony od reszty Westerplattezyków i przewieziony do Oflagu IV A w Hohensteinie w Saksonii. 5 listopada miał odczyt o Westerplatte w twierdzy Hohenstein. Tam otrzymał numer ewidencyjny (2105) i metalową, dwuczęściową plakietkę z wybitą nazwą obozu i numerem rejestracyjnym. Od 25 czerwca 1940 roku był w Oflagu II B w Arnswalde



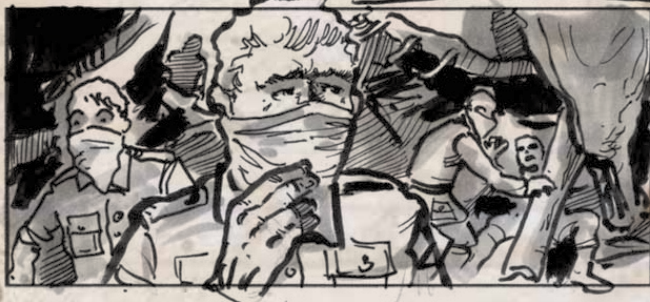


(Choszczno). 15 maja 1942 roku odtransportowany do Oflagu II D w Grossborn (Borne-Sulinowo), gdzie przebywał do stycznia 1945 roku. 15 marca tegoż roku podczas marszu na zachód, uległ wypadkowi łamiąc obojczyk. Trafił do obozowego szpitala niedaleko Schwerina. Po wyzwoleniu, 28

maja 1945 roku otrzymał legitymację wystawioną przez Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie z adnotacją, że przebywał w Oflagu X C w Lubece. W lipcu 1945 roku przedostał się do dowództwa II Korpusu Polskiego we Włoszech. 25 stycznia 1946 roku przyjęty do czynnej służby wojskowej z przydziałem na dowódcę 6. Batalionu Strzelców Karpackich. Od 19 sierpnia 1946 roku przebywał w angielskim szpitalu wojskowym w Neapolu.

Zmarł 30 sierpnia 1946 roku na zapalenie otrzewnej po perforacji jelita grubego. 1 września 1946 roku pochowany został na Polskim Cmentarzu Wojskowym w Casamassima, w prowincji Bari we Włoszech. 21 sierpnia 1971 roku zwłoki majora Sucharskiego ekshumowano i urnę złożono w siedzibie Ambasady Polskiej w Rzymie. 27 sierpnia samolotem Lotu przewieziono ją do Warszawy, a następnie samolotem wojskowym do Gdańska. 31 sierpnia 1971 roku urna została wystawiona na widok publiczny w Dworze Artusa. 1 września 1971 roku urnę z prochami udekorowano Krzyżem Komandorskim Orderu Virtuti Militari i złożono na Westerplatte.

O BOŻE, JESZUS!! A SKĄD TY TUTAJ?



FRANCISZEK DĄBROWSKI
(1904-1962) - kapitan, zastępca komendanta Wojskowej Składnicy Transytowej na Westerplatte.

Syn Romualda (porucznika armii Austro - Węgier) i matki Elżbiety z Brulików. W grudniu 1937 roku skierowany na Westerplatte, gdzie



KITA

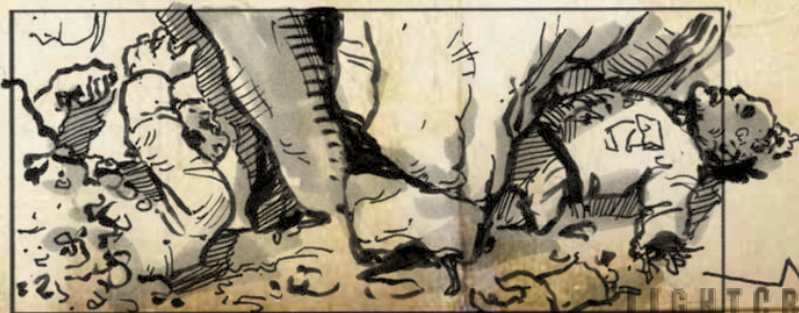
objął stanowisko dowódcy oddziału wartowniczego i zastępcy komendanta WST. Jego zadaniem było szkolenie żołnierzy w zakresie obrony obiektów na zamkniętym terenie placówki. Każdego dnia przeprowadzał odprawy z dowódcami wart oraz zaznajamiał patrole i ronty oficerskie z obiektami oraz rejonami obserwacji i podśłuchu. Był rzecznikiem kontynuowania oporu, mimo pogarszających się z każdą godziną warunków obrony. Przeciwny podaniu placówki, opowiadał się za dalszą nieprzejechaną walką.

Po przekazaniu Niemcom poszczególnych punktów oporu major Sucharski i kapitan Dąbrowski ulokowani zostali w dwóch osobnych pokojach hotelu Centralnego vis-a-vis dworca gdańskiego. Dąbrowski trafił do obozu w Klein Dexen na Terenie Prus Wschodnich. Całą okupację przeżył w dwóch oflagach XVIII A w Lienz na terenie Austrii i II C w Woldenbergu (Dobiegniewo). Kres niewoli skończył się, gdy po przymusowej ewakuacji obozu w Woldenbergu w styczniu 1945 roku w miejscowości Detz ich kolumnę odbiła czołówka wojsk radzieckich.

Po wojnie, 30 lipca 1945 roku został powołany do wojskowej służby zawodowej i skierowany do I Samodzielnego Morskiego Batalionu Zapasowego w Gdańsku - Nowym Porcie na dowódcę plutonu oficerskiego. 10 sierpnia 1945 roku zweryfikowany do stopnia majora w korpusie oficerów piechoty Wojska Polskiego. 31 sierpnia 1945 roku w wyniku przeformowania batalionu w szkolny pułk Marynarki Wojennej został szefem sztabu pułku. Na początku 1946 roku został dowódcą kadry Marynarki Wojennej w ośrodku szkolącym marynarzy poborowych. W czasie akcji politycznej obejmującej cały kraj w związ-

ku z referendum 30 czerwca 1946 roku i wyborami do sejmu sformowano tak zwane grupy ochronno-propagandowe. Komendantem ośrodka wyszkolenia tych grup mianowano kmdr. ppor. Dąbrowskiego. W 1947 roku awansowany do stopnia pełnego komandora. Oprócz szkolenia na miejscu, dokonywał także inspekcji powiatowych. W dowód uznania i zaangażowania w akcji wyborczej otrzymał Złoty Krzyż Zasługi.

W marcu 1947 roku został przeniesiony do Ustki. Od 1947 roku był członkiem Polskiej Partii Robotniczej. W 1949 roku zapadł na obustronną chorobę płuc. W wyniku długotrwałej choroby wiosną 1950 roku komisja lekarska stwierdziła uszkodzenie zdrowia powodujące czasową utratę zdolności do pracy zarobkowej. Zgodnie z orzeczeniem komisji lekarskiej został przeniesiony w stan spoczynku. W niezwykle skromnych warunkach zamieszkał wraz z żoną i córką w Krakowie. Problemy z uzyskaniem jakiejkolwiek pracy spowodowały, że zaczął chałupniczo szyć domowe papcie. Trochę pomagał żonie w sprzedaży prasy w kiosku z gazetami. W czasach stalinowskich choroba i związane z nią leczenie sanatoryjne uchroniły go od prześladowań i represji, jakie stały się udziałem wielu oficerów wywodzących się z przedwojennej kadry. Nadszedł rok 1956, a z nim odwilż polityczna w kraju. Po latach zapomnienia i upokorzeń został dostrzeżony. W formie rehabilitacji otrzymał jednorazowo kwotę 15 tysięcy złotych. Zamieszkał z rodziną w innym, większym mieszkaniu. Podjął pracę w Nowohuckim Przedsiębiorstwie Transportowym Budownictwa. W marcu i sierpniu 1957 roku dwukrotnie spotkał się z podkomendnymi z Westerplatte. Z okazji 21. rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej przybył na Zjazd Obrońców Wybrzeża do Gdańska. Zmarł 24 kwietnia 1962 roku w wieku 58 lat. Pochowany w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.



W 1931 roku z inicjatywy pracowników Transbudu został odsłonięty obelisk ku jego czci w obecności córki Elżbiety Dąbrowskiej-Kumala i przybranego syna - Aleksandra Cichowicza. Szkoły podstawowe w Uście i Gdańsku - Nowym Porcie oraz szereg harcerski z Zespołu Szkół Chemicznych w Krakowie noszą Jego imię.

Przedwojenne odznaczenia: medal Pamiątkowy za Wojnę 1918 - 1921, Medal Pamiątkowy 10-lecia Odzyskania Niepodległości; powojenne - Srebrny Krzyż Orderu VM (1945), Złoty Krzyż Zasługi (1947), Medal za Odrę, Nysę i Bałtyk, Odznaka Grunwaldzka (1946), Medal za Wolność i Zwycięstwo.



3. MIECZYŚLAW SŁABY (1905-1948) - kapitan

Dyplom lekarza Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie otrzymał w 1933 roku. W czerwcu 1939 roku został odkomenderowany do II Batalionu Morskiego w Gdyni - Redłowie, skąd 4 sierpnia 1939 roku przybył na Westerplatte. Mianowa-

ny szefem garnizonowej służby zdrowia, przystąpił do szkolenia i organizowania służby sanitarnej, zakładając prowizoryczną izbę szpitalną. W toku codziennych zajęć żołnierskich zapoznał się z terenem półwyspu, systemem obrony i alarmowania, uczestniczył w ćwiczeniach. W czasie obrony Westerplatte udzielał pomocy ran-nym. Po kapitulacji wraz z innymi żołnierzami został ułokowany w Hotelu Centralnym w Gdańsku. Po przesłuchaniach, 10 września przewieziony do jednostki pancerniej do obozu jenieckiego Stalag I A w Klein Döben pod Królewcem. Nie zaprzestał swej działalności lekarskiej i humanitarnej. Będąc członkiem obozowej komisji lekarskiej, ratował życie wielu polskim żołnierzom - jeńcom oraz cywilom wywiezionym na roboty. Wielu z nich zawdzięcza kpt. Słabemu wolność, gdyż dzięki niemu udało im się wydostać z niewoli i wrócić do rodzin. W obozie jenieckim zachorował poważnie na chorobę wrzodową żołądka. Początkowo leczył się sam, a później został odesłany do



szpitala w Królewcu. W niewoli przebywał do zakończenia wojny.

Pod koniec maja 1945 roku powrócił do rodzinnego Przemysła, gdzie zgłosił się do służby czynnej w Ludowym Wojsku Polskim i gdzie otrzymał nominację na starszego lekarza VIII Oddziału

Wojsk Ochrony Pogranicza w Przemysłu. W 1946 roku mianowany szefem służby zdrowia w tej jednostce i awansowany do rangi majora. Dodatkowo pracował społecznie w cywilnej służbie zdrowia.

1 listopada 1947 roku podstępnie aresztowany pod zarzutem rzekomego naruszenia tajemnicy wojskowej i osadzony w areszcie śledczym. Rozpoczęły się brutalne i wyczerpujące przesłuchania. Po kilku tygodniach potajemnie wywieziony do Krakowa. W areszcie śledczym przebywał przez kilka miesięcy. Trudne warunki i ciężkie przejścia spowodowały zaostrzenie choroby wrzodowej żołądka. Kilka dni przed śmiercią w stanie skrajnego wyczerpania przewieziono go do Szpitala Wojskowego. Nie pomogły transfuzje krwi, nastąpił wewnętrzny krwotok, po którym 15 marca 1948 roku major Mieczysław Słaby zmarł. Przez okres dwóch tygodni jego śmierć była skrytycznie ukrywana. Pochowany został w bezimiennej mogile na Cmentarzu Wojskowym w Krakowie przy ulicy Prandoty. Grób udało się zidentyfikować tylko dzięki temu, że jedna z pielęgniarek umieściła na mogile własnoręcznie wykonany drewniany krzyżyk z wypalonym jego imieniem, nazwiskiem i datą śmierci.

9 grudnia 1989 roku w Zespole Szkół Medycznych w Gdańsku z udziałem licznej grupy westerplaczczyków odbyła się uroczystość związana z nadaniem Szkole im. majora Mieczysława Słabego.

Odnaczenia: pośmiertnie - Srebrny Krzyż Orderu VM (1990)

4. STEFAN LUDWIK GRODECKI (1903-1968) - urzędnik cywilny, adiutant komendanta Henryka Sucharskiego

Przyjęty do pracy w WSI na Westerplatte od 1 sierpnia 1934 roku. Pełnił nadzór nad urządzeniami technicznymi, dźwigami w basenie portowym, elektrownią awaryjną, siecią wodociagową i elektryczną na terenie placówki.

Okres 5,5 letniej niewoli przeżył jako jeńiec wojenny w Niemczech w Woldenbergu w Oflagu II B.

Od lipca do października 1945 roku pracował w Porcie Gdańskim jako kierownik ruchu portowych urządzeń przeładunkowych. Od listopada 1945 do stycznia 1950 roku w Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego Gdańsk - Gdynia zatrudniony był na stanowiskach: starszego inżyniera ruchu, kierownika technicznego portu węglowego i głównego inżyniera portu. Od stycznia 1950 do kwietnia 1954 roku był naczelnym inżynierem ruchu w Zarządzie Portu Gdańsk - Gdynia. W związku z reorganizacją przedsiębiorstwa portowego w 1954 roku przeniesiony do Warszawy, na stanowisko głównego mechanika w Ministerstwie Żeglugi - Centralnego Zarządu Portów. W czasie pobytu w Gdańsku należał do Związku Polaków a następnie do Stronnictwa Demokratycznego i Związku Obrońców Westerplatte. W 1948 roku został członkiem organizacji kombatanckiej ZBoWiD. Był żonaty, miał dwoje dzieci.

Zmarł w Warszawie.

Odnaczenia: Brązowy Medal Za długoletnią służbę (1938), Srebrny Krzyż Orderu VM (1945), Srebrny Krzyż Zasługi (1946), Medal Związku i Wolności 1945 (1947), Medal za Odrę, Nysę i Bałtyk (1947), Złoty Krzyż Zasługi (1952), Krzyż Kawalerski Orderu Polonia Restituta (1955), Medal 10-lecia PRL (1955), Złota odznaka Zasłużony Pracownik Morza (1956).



5. ZDZISŁAW KRĘGIELSKI (1912-1987) - podporucznik

Na Westerplatte przybył 4 sierpnia 1939 roku. Dowódca placówki Przystań, zadaniem której było zamknięcie obrony od strony zachodniej na wypadek agresji niemieckiej - niedopuszczenie do przejścia Niemców przez kanał, zamknięcie ogniem basenu oraz związanie się ogniem z wartowniami 1 i 2, w celu uniemożliwienia napastnikowi wejścia na teren WST od strony południowo-zachodniej.

Od 8 września 1939 roku przebywał w niewoli niemieckiej, w obozach Lienz w Austrii i Woldenbergu Oflag II C. 15 marca 1945 roku powrócił do kraju i w kwietniu 1945 roku został zweryfikowany przez Komisję Wojskową w Łodzi do stopnia porucznika i wcielony do Wojska Polskiego. Do 1946 służył w Szkole Specjalistów Morskich Marynarki Wojennej w Gdyni - Oksywiu. W kwietniu 1947 roku został nieoczekiwanie zdemobilizowany. Jako przedwojenny oficer nie miał możliwości uzyskania stałej pracy w przedsiębiorstwach państwowych na wybrzeżu. Wraz z żoną podjęli decyzję przeniesienia się na stałe w rodzinne

miejsca za-

mieszkania, do Poznania. Od kwietnia 1949 roku pracował w Państwowym Przedsiębiorstwie Zjednoczenia Budowlanego w Poznaniu, równocześnie kontynuując naukę w wieczorowym zaocznym technikum budowlanym. Do 1968 roku pracował jako starszy inspektor ds. postępu technicznego i wynalazczości. Następnie pracował jako kierownik komisji wynalazczości w Zjednoczeniu Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Poznaniu. Był członkiem Związku Zawodowego Budowalców i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Po odejściu na emeryturę w 1976 roku pracował jako rzecznik patentowy. Dzięki niemu została uruchomiona działalność Klubu Techniki i Racjonalizacji w Poznaniu.



Na początku lat 80. Dowództwo Marynarki Wojennej uhonorowało go stopniem komandora porucznika w stanie spoczynku.

Zmarł 31 lipca 1987 roku. Spoczywa na miejscowym cmentarzu w Poznaniu. Pozostawił córkę.

Odznaczenia: Srebrny Krzyż Orderu VM (1945), Medal 10-lecia, Złoty Krzyż Zasługi, Odznaka Przodownika Pracy, Medal XX-lecia PRL, Złota Odznaka Związków Zawodowych, Medal Zwycięstwa i Wolności 1945 (1946), Medal za Odrę, Nysę i Bałtyk (1946), Odznaka Grunwaldzka (1946).

6. JAN GRYZMAN (1898-1985) - chorąży

W czasie obrony z-ca dowódcy placówki Prom w pierwszej fazie, a po wycofaniu wartowni nr 1. Ranny i kontuzjowany.

Z Westerplatte przewieziony do obozu w Austrii w Alpach, następnie do Woldenbergu Neumerk, Oflag II C, gdzie był do lutego 1945 roku. Po zlikwidowaniu obozu w wyniku zbliżającego się frontu, wraz z jeńcami został przepędzony w głąb Rzeszy.

Po wyzwoleniu 12 marca 1945 roku stanął przed komisją rejestrującą oficerów Armii Polskiej powracających z niemieckich obozów jenieckich. Na mocy oświadczenia nr 174 w rejonowej Komisji Uzupełnień w Jarosławiu otrzymał skierowanie do Oficerskiej Szkoły Intendencji w Lublinie. Po jej ukończeniu pełnił funkcję kwatermistrza



w Modlinie i w pułku saperów we Włocławku. W Grudziądzu został zastępcą kwatermistrza dywizji. Na emeryturę odszedł z wojska 9 kwietnia 1954 roku w stopniu kapitana.

W cywilu rozpoczął pracę w Odlewni i Emalierni w Grudziądzu jako kierownik transportu. W Nowej Dębi objął stanowisko prezesa Spółdzielni Inwalidów.

W wyniku wylewu krwi do mózgu został sparaliżowany. Miał podłączony do serca stymulator. Zmarł 19 lipca 1985 roku w Domu Weterana ZBoWiD w Warszawie. Miał żonę i dwoje dzieci.

Odnaczenia: Brązowy Krzyż Zasługi (1926), Medal Za długoletnią służbę (1938), Medal Zwycięstwa i Wolności 1945 (1946), Srebrny Medal Zasłużonym na Polu Chwały (1947), Srebrny Krzyż Orderu VM (1953), Odznaka Grunwaldzka (1960).

7. PIOTR BUDER (1907-1957) - plutonowy zawodowy

Latem 1938 roku odkomenderowany na Westerplatte, dokąd przybył 20 września w składzie 71-osobowej załogi, stanowiącej wymienny pluton wartowniczy. Na liście przybywających figurował jako trzeci plutonowy zawodowy. Brał udział w obronie jako dowódca wartowni nr 1.

Wzięty do niewoli niemieckiej do Stalagu I A. Z karty ewidencyjnej nr 10490 PCK Paryż dowiadujemy się o dalszych jego losach po wojnie. 6 lipca 1945 roku przybył do PCK Lublin, stamtąd wyjechał do Krakowa, by 25 sierpnia zameldować się w PCK w Gdyni. Z Gdyni udał się do Mławy a następnie do Poznania. Wędrowki w placówkach PCK miały za cel odszukanie w transportach repatriacyjnych z Wileńszczyzny - rodziny. Na stałe osiadł w Warszawie po zawarciu związku małżeńskiego.



Ostatni raz był w Gdańsku na zjeździe westerplatteczyków 1957 roku, który zakończył się tragicznie. Nocą podczas długich rozmów z kolegami, w hotelu garnizonowym we Wrzeszczu, z nadmiaru wzruszeń jego serce nie wytrzymało. Zjazd przedłużono o dwa dni. 4 września 1957 roku 68 przybyłych na spotkanie westerplatteczyków wzięło udział w ostatniej drodze swojego kolegi. O godzinie 16,00 z kostnicy przy szpitalu Akademii Medycznej w Gdańsku odbyła się eksportacja zwłok na Cmentarz Zasłużonych na Zaspie.

Odnaczenia: pośmiertnie - Srebrny Krzyż Orderu VM (1990), odznaka honorowa Za zasługi dla Miasta Gdańska, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1967), Medal Za udział w wojnie obronnej 1939 (1982), pośmiertnie - Srebrny Krzyż Orderu VM (1990).

Dyplomy: Za walkę z najeźdźcą niemieckim o Polskę, wolność i lud (1945); Za ofiarną pracę społeczną i aktywny udział w kampanii wyborczej do Rad Narodowych; Za wkład pracy przy

mobilizacji mieszkańców dzielnicy do czynów społecznych (1955); Dyplom uznania Prezydium Rady Narodowej w Gdańsku za pracę społeczną w rolnictwie (1956); Za aktywny udział w kampanii wyborczej do Rad Narodowych w Gdańsku (1958); Zasłużył się dobrze w walce o sprawę polską w b. Wolnym Mieście Gdańsk (1958).

8. EDMUND SZAMLEWSKI (1917-1982) - kapral zawodowy

Służbę na Westerplatte pełnił od 20 września 1938 roku. W czasie obrony był dowódcą placówki Wał przy bramie kolejowej. Kontuzjowany.

Po kapitulacji wywieziony do obozu jenieckiego w Dulke w Nadrenii. 18 grudnia 1941 roku z III grupą narodowości niemieckiej pracował w kolejnictwie jako robotnik w pociągu roboczym (Bauzug) w Grudziądzu. 15 września 1944 roku został wcielony o armii niemieckiej i skierowany na front wschodni. 7 maja 1945 roku wzięty

do niewoli rosyjskiej. 22 czerwca 1945 roku w okolicach Rygi zwolniony do domu. Po zrehabilitowaniu zatrudniony był w kolejnictwie w charakterze zwrotniczego. Od stycznia 1946 roku do 1968 roku był dyżurnym ruchu. Od 1969 roku ze względu na zły stan zdrowia przeniesiony do biura technicznego. Odszedł na emeryturę 1 marca 1977 roku. Od 1956 roku był członkiem PZPR a od 1970 roku I sekretarzem POP do momentu przejścia na emeryturę w marcu 1977 roku. Miał pięciu synów oraz córkę.

Zmarł 1 sierpnia 1992 roku. Pochowany na Cmentarzu Komunalnym w Ławie przy ul. Ostródzkiej.

Odnaczenia: Medal za Odrę, Nysę i Bałtyk (1957), Medal Zwycięstwa i Wolności 1945 (1959), Odznaka Grunwaldzka (1960), Krzyż Walecznych (1961), Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski (1974), pośmiertnie - Srebrny Krzyż Orderu VM (1990).

9. BERNARD RYGIELSKI (1910-1984) - mat zawodowy

Na Westerplatte przybył 6 lutego 1939 roku. W czasie działań obronnych - dowódca placówki Fort. Podczas bombardowania w dniu 2 września - ranny i kontuzjowany.



W niewoli niemieckiej przebywał w obozach: Stalag I A, I B, VI C, VI - J, VI - K. Z ostatniego stalagu pośród dwustu jeńców rosyjskich i stu polskich skierowany do pracy przy sprzęcie bojowym.

Na początku 1945 roku przedostał się na Zachód i został wcielony do Polskiej Marynarki Wojennej stacjonującej w Wielkiej Brytanii. Płynął na ORP Conrad. Do Polski wrócił w 1947 roku na ORP Błyskawica. Od 1947 do 1949 roku służył w Marynarce Wojennej w Jednostce Wojskowej Nr 5421 - jako motorzysta okrętowy. We wrześniu 1950 roku

podjął pracę w Przedsiębiorstwie Robót Czerpalnych i Podwodnych w charakterze motorzysty. Na emeryturę odszedł w 1972 roku. Od 1974 roku był przewodnikiem oprowadzającym turystów po wnętrzach odrestaurowanej wartowni nr 1 na Westerplatte. Miał trzech synów i córkę. Zmarł 3 grudnia 1984 roku.

Odznaczenia: Brązowy Krzyż Zasługi (1947), Srebrny Krzyż Orderu VM (1960), Odznaka Grunwaldzka (1960).

10. EUGENIUSZ GRABOWSKI (1914 - 2001) kapral nadterminowy

Na Westerplatte przybył jako działonowy 30 lipca 1939 roku. W czasie obrony był dowódcą działu artyleryjskiego, a po jego rozbiciu zajął stanowisko ogniowe z lekkim karabinem maszynowym i granatami ręcznymi z obstrzałem na basen, bramę kolejową i morze, dla wypełnienia luki po utracie zbombardowanej wartowni nr 5. Ranny odłamkiem w głowę i kontuzjowany.

Do niewoli jenieckiej trafił do obozu Stalag I A.

Po wyzwoleniu pierwszym zajęciem była praca na roli w Kramarzewie. W grudniu 1945 roku osiadł na stałe w Kowarach pracując w handlu. W 1950 roku ukończył kurs handlowy zorganizowany przez Instytut Wiedzy Zawodowej w Jeleniej Górze. Przeszedł wszystkie szczeble handlowca w gospodarce społecznej. Był kierownikiem sklepu, kierownikiem restauracji, kierownikiem stołówki, wiceprezesem zarządu ds. handlu i usług, wreszcie w lipcu 1963 roku został prezesem tegoż zarządu. W 1974 roku został dyrektorem oddziału Społem w Kowarach i z tego stanowiska odszedł na emeryturę.

Nominację na stopień ppor. rezerwy w stanie spoczynku otrzymał w 1989 roku i rentę inwalidy wojennego w 1990 roku. Społecznik. Od 1977 roku Eugeniusz Grabowski z powodu złego stanu zdrowia mieszkał u synowej w Wałbrzychu.



Zmarł 11 maja 2001 roku w Wałbrzychu.

Pozostawił dwoje dzieci. Żona z córką Ewą wyemigrowały do USA i mieszkają w Chicago. Od 1992 roku przebywa tam syn Jacek.



Odznaczenia: Odznaka
Spółdzielczości Ruchu,
Odznaka 15-lecia Wyzwo-
lenia Dolnego Śląska,
Odznaka Grunwaldzka,
Odznaka 1000-lecia Pań-
stwa Polskiego. Medal
30-lecia Polski Ludowej,
Medal Za udział w wojnie

obronnej 1939 (1981), odznaka honorowa Zasłużony dla Miasta Gdańska (1984), Srebrny Krzyż Orderu VM (1989), Medal 1000-lecia Miasta Gdańska (1997).

11. KAROL SZWEDOWSKI (1889-1941)

4 kwietnia 1934 roku przybył z Legionowa do Gdańska i został przyjęty przez Komendanta WST do pracy przy konserwacji budynków. Do jego obowiązków należało: 1) przystąpić niezwłocznie do krycia dachu nad kaplicą w domu kuracyjnym od strony zachodniej, a następnie od strony wschodniej filcem bitumicznym na lepek 2) krycie dachu j.w. na magazynie mundurowym od strony północnej 3) budowa nowego pieca do ogrzewania w pralni 4) przebudowa piwnicy do ogrzewania w sali jadalnej kasyna podoficerskiego. Sezonowo, przy pracach budowlanych był zatrudniony do 1939 roku.

W czasie obrony w dniach 1-7 września udzielał pomocy rannym i walczącym żołnierzom. Początkowo uważano, że zginął w obozie Stuthof, dokąd zabrano część pracowników kontraktowych. Tymczasem drugi archiwalny dokument temu zaprzecza. Świadcstwo śmierci wydane na podstawie ksiąg metrykalnych z dnia 31 sierpnia 1941 roku w Guberni Generalnej w Legionowie (nr akt 105 rok 1941) ustala, co następuje: Karol Szwedowski mając 52 lata, syn Jacentego i Józefy, umarł w Legionowie na Bukowcu dnia 30 sierpnia 1941 roku, nie pozostawił po sobie żony.

12. ADOLF PETZELT (1906-1939) - plutonowy zawodowy

Na Westerplatte przybył w 1937 roku w stopniu kaprała. 1 kwietnia 1939 roku mianowany plutonowym. W czasie obrony był dowódcą wartowni nr 5. Poległ na Westerplatte 2 września podczas nalotu sztukasów niemieckich.

13. WŁADYSŁAW DEIK (1901-1986) -
pracownik kontraktowy, sierżant
rezerwy

W 1937 roku został zatrudniony
na Westerplatte jako pracownik
cywilny. Brał udział w obronie
WST w obrębie toru kolejowego
nad kanałem jako sierżant rezer-
wy. Po poddaniu został skierowa-
ny przez Niemców do porządkowa-
nia terenu placówki. Pracował w
różnych firmach budowlanych w Gdańsku do 1942 roku. Za namową
majstra Niemca dobrowolnie zgłosił się do pracy na terenie Nie-
miec. Przez cztery miesiące pracował w Berlinie, następnie został
skierowany w ramach Organization Todt na front wschodni. Jesienią
1944 roku wraz z cofającymi się wojskami niemieckimi dotarł do
Czechosłowacji. W lipcu 1944 roku zwolniony z obozu pracy w Tabor,
powrócił do Gdańska. Pracował jako kierowca autobusowy w PKS-ie.
Udzielał się społecznie.

Zmarł 12 listopada 1986 roku. Został pochowany na Cmentarzu
Srebrzysko w Gdańsku - Wrzeszczu.

Odnaczenia: medal za Odrę, Nysę i Bałtyk (1945), Srebrny Medal Za-
służonym na Polu Chwały (1960), Odznaka Grunwaldzka (1960), Odznaka
honorowa Za zasługi dla Miasta Gdańska, Krzyż Kawalerski Orderu
Odrodzenia Polski (1967), Medal Za udział w wojnie obronnej 1939 -
(1982), pśmiertnie: Srebrny Krzyż Orderu VM (1990).

14. LEON PAJĄK (1909-1990) - porucznik

W czasie obrony Westerplatte był dowódcą placówki Prom. Ciężko
ranny już w pierwszych godzinach walki.

Od 8 września 1939 roku do 24 stycznia 1940 roku przebywał
w szpitalu w Gdańsku. Następnie skierowany do szpitala obozowego
w Stalagu I A w Prusach Wschodnich. Od 20 marca 1940 do 5 maja
1942 roku przebywał w obozie jeńców wojennych w Oflagu XII A
w Hadamarze. Od maja 1942 roku aż do zakończenia wojny w Oflagu

VII A w Murnau, 26 lipca 1945 roku wstąpił do II Korpusu we Włoszech i pełnił funkcję dowódcy kompanii: 4 miesiące w Grottamarze, 5 miesięcy w Falkamarze i 3 miesiące w Rzymie. We wrześniu 1946 roku przetransportowany do Wielkiej Brytanii, gdzie zgłosił się na powrót do kraju. 5 grudnia 1946 roku statek handlowy Ave Marine wpłynął do portu w Gdańsku i zacumował w kanale portowym vis-a-vis Westerplatte. Por. Leon Pająk dostrzegł na nabrzeżu portowym kordon straży portowej i wagony towarowe. W jednym z nich został przewieziony do obozu w Narwiku i zamknięty w baraku.

Po rutynowym badaniu dokonanym przez kapitana Wojska Polskiego, następnego dnia z kartą repatriacyjną i biletem kolejowym udał się do Kielc. W 1947 roku rozpoczął pracę w Kieleckich Zakładach Wyróbów Metalowych. Przepracował w tych zakładach 25 lat. Rozpoczął od referenta kończąc na stanowisku kierownika działu obsługi eksploatacji.

Od 1956 roku, gdy nastąpiła w kraju tzw. popaździernikowa odwilż, włączył się w nurt życia społecznego, pełniąc różne funkcje w Miejskiej Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Kielcach. Jako radny był przewodni-



czącym Komisji Zdrowia, Spraw Socjalnych i Ochrony Środowiska. Od 1957 roku działał w organizacji kombatanckiej ZBoWiD, sprawując w niej funkcję pre-

zesa zarządu wojewódzkiego w Kielcach i członka Rady Naczelnej w Warszawie. Od 1958 roku członek Prezydium i z-ca przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych w Kielcach. Od 1960 roku z-ca przewodniczącego Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. W 1960 roku zapoczątkował pierwszą ewidencję żyjących westerplatczyków.

Posiadał rentę inwalidy wojennego. W 1989 roku awansowany do stopnia komandora Marynarki Wojennej. Zmarł w drodze do szpitala 26 listopada 1990 roku. Pochowany na cmentarzu parafialnym w Kielcach.

Odnaczenia: Srebrny Krzyż Orderu VM (1957), Odznaka Grunwaldzka (1960), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1964), Brązowy Medal Za zasługi dla obronności kraju (1969), Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (1971), Medal Zwycięstwa i Wolności 1945 (1972), Medal 30-lecia Polski Ludowej (1974), Srebrny Medal Za zasługi dla obronności kraju (1975), Medal Komisji Edukacji Narodowej (1977), Sztandar Pracy, II klasy (1978), Medal Za udział w wojnie obronnej 1939 - (1981), odznaka honorowa Za zasługi dla Miasta Gdańska (1984).

15. JÓZEF KITA (1915-1939) - legionista

Przeniesiony do WST na Westerplatte z 4. Pułku Piechoty Legionów w Kielcach 17 marca 1939 roku. Poległ drugiego dnia obrony pod gruzami zbombardowanej wartowni nr 5.

Miejszem jego upamiętnienia jest Cmentarzyk Poległych na Westerplatte.

Odnaczenia: pośmiertne - Srebrny Krzyż Orderu VM (1945).



CHARAKTERYSTYKA POSTACI

MAJOR HENRYK SUCHARSKI Michał Żebrowski

Komendant Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte. Gorliwy katolik, pochodzi z chłopskiej rodziny, wrażliwy, kocha psy. W kontaktach z podwładnymi oschły i zdystansowany, jedynie z kapitanem Dąbrowskim relacje są bardziej zażyłe. Nie jest obojętny na los ginących żołnierzy. Major pragnie zwycięstwa, ale nie za cenę tyłu ofiar. Gdy decyduje się na kapitulację ma w swoim zastępcy - kapitanie Dąbrowskim zagorzałego przeciwnika.

KAPITAN FRANCISZEK DĄBROWSKI Robert Żołędziewski

Zastępca Komendanta Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte.

Zdecydowany, porywczy. Zwolennik walki za wszelką cenę. Jako przeciwnik kapitulacji wchodzi w konflikt z majorem Sucharskim. Wierzy, że nadejdzie pomoc z zewnątrz i Westerplatte się obroni. Kapitan do końca nie może pogodzić się z kapitulacją.



MIECZYSLAW SŁABY **Piotr Adamczyk**

Dyplomowany lekarz oddelegowany na Westerplatte, mianowany szefem garnizonowej służby zdrowia.

W czasie obrony z wielkim oddaniem niesie pomoc chorym i rannym żołnierzom. Zakłada prowizoryczną salę szpitalną w jadalni koszar. Mimo ekstremalnych warunków pomaga żołnierzom, często z narażeniem własnego życia.

STEFAN LUDWIK GRODECKI **Borys Szyk**

Adiutant Komendanta Henryka Sucharskiego.

Nadzoruje urządzeniami technicznymi w basenie portowym. Podobnie jak kapitan Dąbrowski jest optymistą i wierzy w pokonanie wroga. Wyraźnie sprzeciwia się kapitulacji ale po przejściu ogromnego wału ogniowego przeciwnika, w wyniku którego ginie połowa załogi wartowni i koszar, zaczyna mieć wątpliwości.

ZDZISŁAW KRĘGIELSKI **Przemysław Cypriański**

Dowódca placówki Przystań, zadaniem której jest niedopuszczenie do przejścia Niemców przez kanał.

Odważny, porywczy, walczy dzielnie do końca. Dzięki jego odwadze i uporowi placówka Przystań utrzymuje się najdłużej.

JAN GRYZMAN **Mirosław Zbrojewicz**

Zastępca dowódcy Prom. Potem na rozkaz majora Sucharskiego przejmuje dowodzenie Wartownią Nr1.

Silny, porywczy, odważny, żądny walki aż do zwycięstwa.

PIOTR BUDER

Marcin Krawczyk

Plutonowy zawodowy, dowódca Wartowni Nr 1.
Waleczny, bardzo porywczy. Jest gotowy zabić każdego, kto osmieleł się mówić o kapitulacji.

EDMUND SZAMLEWSKI

Dowódca placówki Wał przy bramie kolejowej. Kapral zawodowy.
Od pierwszego dnia przyłącza się do obrony placówki Fort.
Miłośnik broni i wódeczki. Organizuje wypad do kasyna ze swoimi żołnierzami, by wypić za honor ojczyzny. Wydobyty spod gruzów zbombardowanej wartowni nr 5 nie traci ducha walki i powraca do obrony Fortu.

BERNARD RYGIELSKI

Kuba Wesołowski

Dowódca placówki Fort.
Dzielny, bardzo dobrze zorganizowany. Ogromna wola walki nie pozwala mu pogodzić się z myślą o poddaniu.
Z każdej zwycięskiej potyczki cieszy się jak dziecko.

EUGENIUSZ GRABOWSKI

Dowódca działka artyleryjskiego a po jego rozbiciu - stanowiska ogniowego z RKM-ami i granatami.
Szybki, zdecydowany, odważny, ale czasami nie pozbawiony czułości i refleksji.

ADOLF PETZET

Dowódca Wartowni nr 5. Plutonowy.
Zdecydowany, odważny i bardzo ludzki.
Łatwo się wzrusza. Lubi czasem wypić



i uświadomić innym, że rodzina jest najważniejsza. Zawsze nosi przy sobie zdjęcia swoich ukochanych córek.

LEON PAJAK

Bartosz Obuchowicz

Dowódca placówki Prom.

Odważny i uparty. W pierwszym dniu obrony ciężko ranny, przeniesiony do szpitala.

JÓZEF KITA

Legionista. Ordynans majora Sucharskiego.

Z oddaniem opiekuje się psami majora. Wielki miłośnik zwierząt. Dbą o nie i uspokaja podczas bombardowań. Wrażliwy i czuły. Codziennie przynosi chorym i rannym świeże mleko od krowy.

WŁADYSŁAW DEIK

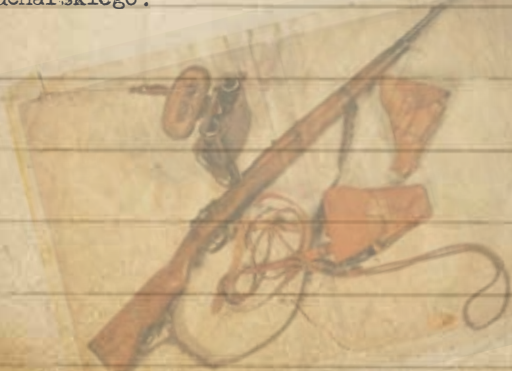
Pracownik cywilny, z zawodu cieśla.

Bierze udział w obronie Westerplatte w obrębie toru kolejowego. Odważny, ale wyczerpany walką czasem ma chwile zwątpienia. Mimo wszystko walczy dzielnie do końca.

KAROL SZWEDOWSKI

Pracownik budowlany.

Podczas obrony udziela pomocy chorym i rannym żołnierzom. Wrażliwy, czuły i oddany. Po poległym Kicie przejął obowiązki ordynansa majora Sucharskiego.

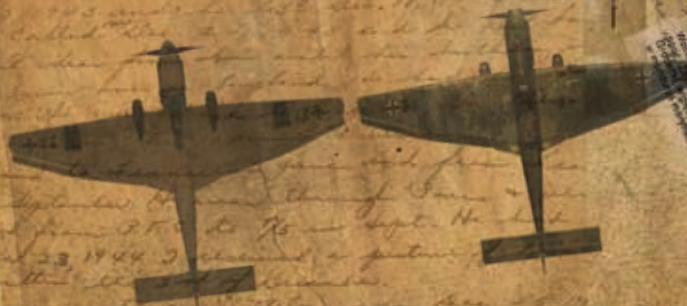


POSTPRODUKCJA



Etap prac przy realizacji
przykładowej eksplozji (3D)

Realizacją postprodukcji oraz efektami specjalnymi zajmie się firma LightCraft. Dwunastoletnie doświadczenie utalentowanego zespołu artystów - animatorów, filmowców, koordynatorów postprodukcji, informatyków i techników. Firma LIGHTCRAFT specjalizuje się w takich pracach jak online, offline, animacja 3d, 2d, motion design, kolor korekcja, generowanie każdego typu zaawansowanych technologicznie efektów specjalnych. LightCraft ma w dorobku postprodukcję ponad 20 filmów pełnometrażowych, realizowanych we współpracy m.in. z tvp, polsat, WFDiF, Monolith jak również z potężnymi międzynarodowymi klientami w tym 20th century fox, roadside attractions i lionsgate. LightCraft to nowoczesny park maszynowy. Jest również jedyną firmą na świecie wykorzystującą unikatowy, wielostanowiskowy system online, oparty na platformie nowej generacji Solar (in-house compositing i kolor korekcja).



Bombowiec nurkujący Junkers Ju 87 Stuka - model 3D samolotu w końcowej fazie powstawania na potrzeby filmu

LIGHTCRAFT



Pancernik Schleswig-Holstein w początkowych fazach powstawania modelu 3D.

Kontakt:

Film Media S.A.

ul. Mickiewicza 63

01-625 Warszawa

tel. 22 424 16 24@

e-mail: biuro filmmedia.com.pl

Jacek Samojłowicz

tel. 507 407 507